

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!



2020

Rok Hetmana
Stanisława
Żółkiewskiego

MOŁDAWIA Berezowka 7 października 2020 r.

W miejscu śmierci Wielkiego Hetmana Stanisława Żółkiewskiego – dokładnie cztery wieki po tym wydarzeniu – odprawiona została polowa Msza św. w intencji polskiego dowódcy i patrioty. Pod obeliskiem złożono kwiaty i zapalono znicze. Oddano również symboliczny salut.



■ W uroczystości wziął udział Ambasador Bartłomiej Zdaniuk, Konsul Tomasz Twardy, Attaché Obrony Pułkownik Paweł Stulebiak, przedstawiciele samorządów i firm lokalnych oraz Polonii z Bielska i Soroka.



■ Mszę św. odprawili ks. Krzysztof Płonka, proboszcz parafii św. Anny w Ungheni oraz ks. Grzegorz Czubak, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego w Cupcini



zdjęcia: Rodika Młyńska

ROCZNICE

Rok 2020 na mocy uchwały Sejmu RP z dnia 13 czerwca 2019 roku został ustanowiony Rokiem Hetmana Stanisława Żółkiewskiego – wybitnego wodza w dziejach oręża polskiego, pełniącego szereg najważniejszych urzędów I Rzeczypospolitej: sekretarza królewskiego, hetmana polnego koronnego, kasztelana lwowskiego, wojewody kijowskiego, a w końcu hetmana wielkiego koronnego i kanclerza wielkiego koronnego.

W uchwale napisano, że Stanisław Żółkiewski herbu Lubicz urodził się w 1547 roku w Turynce pod Lwowem. Przypomniano, że brał on udział we wszystkich wojnach toczonych przez Rzeczpospolitą w drugiej połowie XVI wieku i początkach XVII wieku. „Najpierw walczył u boku doświadczonego wodza i kanclerza Jana Zamoyskiego, uczestniczył w wyprawach przeciw Habsburgom i Moskwie, na Mołdawie i Wołoszczyźnie, później zwyciężał, dowodząc samodzielnie w wielu kampaniach przeciwko Rosji, Szwecji, Kozakom, Turcji i Tatarom” – napisano w uchwale.

Postowie przypomnieli, że w 1609 roku stał na czele wojsk polskich w wojnie polsko-rosyjskiej i rozpoczął oblężenie Smoleńska. W uchwale odnotowano świetne zwycięstwo Żółkiewskiego pod Kłuszynem, gdzie mając do dyspozycji 3 tys. jazdy pokonał 30-tysięczną armię rosyjsko-szwedzką, a także zdobycie Moskwy i podpisanie układu z bojarami, przyznającego koronę cara Rosji królewiczowi Władysławowi. „Niestety król Zygmunt III Waza nie uznał tego porozumienia” – stwierdzono w uchwale.

Wśród osiągnięć Stanisława Żółkiewskiego wymieniono również doprowadzenie do tzw. hołdu ruskiego w Warszawie przez zdeponowanego cara Wasyla Szuskiego i jego braci.

„Zawsze przedkładał dobro Polski ponad własne korzyści, stał wiernie po stronie kolejnych królów, także w wewnętrznych sporach, mimo krytycznego zdania o polityce Zygmunta III Wazy. Opowiadał się za tolerancją religijną i łagodzeniem konfliktów” – napisali postowie o Stanisławie Żółkiewskim.

Uchwała wspomina o śmierci hetmana 6 października 1620 roku pod Mohylowem po klęsce pod Cecorą. Podkreślono, że Żółkiewski odmówił wówczas porzucenia towarzyszy broni i nie ratował się ucieczką. Wskazano, że został pochowany w krypcie kościoła w Żółtkwi, mieście, które sam założył. Przypomniano też, że był pradiadkiem króla Jana III Sobieskiego.

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, uznając wielkie zasługi Stanisława Żółkiewskiego, twórcy wiktoria kłuszyńskiej i zdobywcy Moskwy, wytrwałego obrońcy Ojczyzny, za którą oddał swoje życie, ustanawia rok 2020 w 400-lecie Jego śmierci Rokiem Hetmana Stanisława Żółkiewskiego” – głosi uchwała.

Był jednym z najznakomitszych polskich wodzów. Jego wiktoria – wiktoria pod Kłuszynem, a tragedia – klęska pod Cecorą.

Źródło: Dzieje.pl, PAP

w numerze:

- Wydarzenia: Msza św. w intencji Hetmana Stanisława Żółkiewskiego w Berezowce 2
- Rocznice:
 - Rok Hetmana Stanisława Żółkiewskiego 3
 - Zwycięstwo Żółkiewskiego 4
 - Śmierć Hetmana 5
- Pomniki przeszłości:
 - Tu złożył głowę Żółkiewski 8
 - Gdzie to jest 11
- Fotokronika:
 - Złoty Młodeży Polonijnej 12
- Szkic do portretu:
 - Witalij Majewski 14
- Z archiwum JUTRZENKI 17
- Czuwaj!
 - 1 Mołdawska Drużyna Harcerska 21
- Aktualności:
 - Rozpoczęcie roku szkolnego w ośrodkach polonijnych Bielska, Słobody-Raszków, Głodan i Styrzycy 24
 - Olimpiada Języka Polskiego 28
 - Polonijny Dzień Dwujęzyczności 29
- Czytamy książki: Perty polskiej literatury dla dzieci 30
- Klub Mądrej Sówki 32
- Smacznego! 32
- Polska jest piękna: O Wawelu 34

Zdjęcie na okładce: Rodika Młyńska

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach Zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Zwycięstwo Żółkiewskiego

Gawędy dziejowe

Moskale¹ połączyli siły ze Szwedami, ażeby odebrać Polsce Smoleńsk. Nie spodziewali się oporu ze strony Polaków.

– Król nieskory do wojny, troszczący się bardziej o siebie niż o Polskę, nie sprzeciwi się zaborowi kawałka kraju – mówili Moskale.

Ale jeszcze nie brakło Polaków, którzy nad Ojczyzną czuwali. Ruszył hetman Żółkiewski na wrogów. Pod Kłuszynem czterdzieści tysięcy Moskali i osiem tysięcy Szwedów stanęło naprzeciw sześciu tysięcy Polaków. Na jednego polskiego rycerza ośmiu wrogów przypada.

Uragają Moskale pospołu ze Szwedami garstce naszych i ruszają do bitwy. Lecz nie znali siły polskiej jazdy... Uderzenie husarii² przełamało wielokrotnie liczniejsze zastępy wrogów.

Po tym zwycięstwie została otwarta przed Żółkiewskim droga do Moskwy... Bojarowie³ złożyli z tronu Wasyła Szujskiego, a obwołali carem polskiego królewicza Władysława.

Wielka radość zapanowała w obozie polskim na wieść, iż królewicza Władysława Moskale proszą na swój tron.



– Szczęśliwy królewicz! – mówią wszyscy. – Gdy dostanie po ojcu Polskę i Moskwę, toż prawie pół Europy pod jego rządami się znajdzie! Już nie będzie krwawych wojen z Moskalami, gdy Polak tam carem zostanie...

Bojarowie moskiewscy przybyli do króla Zygmunta III, prosząc, by rychło syna swego na koronację przywiozł. A już w Moskwie na wierność Władysławowi przysięgę złożono i czekano. Lecz czas mijał, a król Zygmunt III syna na tron moskiewski nie posyłał...

W roku 1611 Żółkiewski przybył na sejm do Warszawy, ażeby jeszcze raz Zygmuntowi, posłom i senatorom Rzeczypospolitej wagę szansy, która przed nią stała, uzmysłowić... Sześćdziesiąt powozów ciągnęło przez ulice Warszawy, a w nich ulegli Moskale, bojarowie, z Szujskimi na czele. Gdy wprowadził Żółkiewski do sali sejmowej trzech Szujskich w przebogatych szatach, rzekł słowa, które dwa wieki później poeta Niemcewicz w kunsztowną strofę ujmie:

*„Bodajby nieba, co nam dziś szczęściu,
Wiodły zwycięstwa za orły polskimi,
Bodajby wnuki sposoby srogimi
Za krzywdy przodków nigdy się nie mściły!
Ty, Władysławie, byś jej klęski słodził,
Moskwać przeze mnie śle poddaństwa śluby,
Rządź nią, lecz wspomnij, kędyś się urodził”.*

Głowy dumnych carów moskiewskich chylą się w pokorze. Oto klucze od stolicy ich państwa są w ręku Żółkiewskiego. Chwila dziwnie uroczysta. Żółkiewski oświadcza:

– Bierz klucze, królewiczu Władysławie, przyjmij koronę ofiarowaną sobie, rządź Moskwą, a będzie wiecznie pokój...

Lecz Władysław niepełnoletni musi mieć wzgląd na ojca, a Zygmunt III nie daje odpowiedzi pomyślnej. Bliższa mu korona szwedzka... O nią bardziej zabiega niż o moskiewską.

Co więc zdobył zwycięstwem orężnym hetman Żółkiewski, zepsuł król kunktator⁴... Tymczasem Moskale wybrali sobie cara z bojarskiego rodu Romanowów... Druga taka szansa już się nie powtórzyła.

¹ Moskal – dawniej: Rosjanin

² Husaria – od XVI do XVII wieku: ciężkozbrojna jazda polska nosząca zbroję ze skrzydłami u ramion.

³ Bojar – wielki właściciel ziemski w państwie moskiewskim, w dawnej Rosji i na Wołoszczyźnie.

⁴ Kunktator – człowiek, który rozmyślnie z czymś zwleka.

źródło: „Polaków ród. Gawędy dziejowe”.
Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2013



Krzysztof Szymański

Śmierć hetmana

[fragment]

OSTATNIA BITWA WIELKIEGO HETMANA

Bitwa, stoczona we wrześniu 1620 r. między armią turecko-tatarską a polskimi wojskami koronnymi pod Cecorą, w granicach Hospodarstwa Mołdawskiego, stanowiła początek wojny polsko-tureckiej w latach 1620-1621, której zakończeniem była obrona Chocimia.

Na rozpoczęcie kolejnej wojny polsko-tureckiej złożyło się kilka poważnych przyczyn: spór polsko-turecki o strefę wpływów nad Hospodarstwem Mołdawskim, napady rozbójnicze Kozaków zaporoskich na osmańskie wybrzeże Morza Czarnego, wojowniczość szesnastoletniego Osmana II, szukającego pretekstu do wojny, która uspokoiła by niepokoje powodowane przez bezrobotne wojsko i ciągłe najazdy tatarskie na ziemie Rzeczypospolitej. Oliwy do ognia dołączyły też namowy Turków ze strony cara rosyjskiego, przekonującego ich o słabości Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Na wiadomość o rozpoczęciu przez Turcję przygotowań do wojny, król Zygmunt III zwołał pospolite ruszenie na 14 marca 1620 r. Jednocześnie, w celu zażegnania wojny, do Konstantynopola został wysłany w poselstwie Hieronim Otwinowski. Wysłano także posłów do chana tatarskiego. Nie zostali jednak dopuszczeni przed oblicza władców.

Kamieniec Podolski został wyznaczony na punkt zborny ochotników wspomagających wojska zaciężne. Oczekiwał ich hetman polny koronny Stanisław Koniecpolski. W Barze zebrało się około 800 Kozaków zaporoskich, nad którymi komendę objął Stefan Chmielecki. Mimo obecności wojsk polskich, kilkutyśięczny oddział

tatarski wtargnął pod Czerniowcami na Podole. Na wieść o wymarszu wojsk koronnych, ordyńcy wycofali się za Dniestr. 30 sierpnia postanowiono ruszyć do Wołoch (tak Polacy nazywali Mołdawię). 1 września wojska polskie dotarły do miasteczka Podbite nad Dniestrem. Żółkiewski miał około 8000 wojska: 2000 piechoty, 400 husarzy, 1200 lisowczyków, 200 rajtarów i 1600 Kozaków zaporoskich.

PRZEKROCZENIE GRANICY MOŁDAWII

Wojska przeprawiły się przez rzekę w ciągu 2 i 3 września. Dopiero 8 września, gdy bojarzy mołdawscy wyrazili zgodę na aprowizację, pozwolono im jeździć po żywność.

Punktem węzłowym działań wojsk polskich miała być Cecora, gdzie w 1595 r. Jan Zamoyski obronił się przeciw Gazi Girejowi. 13 września wieczorem wojsko dotarło do Cecory. Stary okop Zamoyskiego łączył jeden z zatoków rzeki Prut i miał około 2 km długości. Rzeka i okop ograniczały obszar wystarczający nie tylko na rozłożenie obozu, ale również umożliwiający wypasanie koni, korzystanie z opału i materiału na szatasy z porastających lasem brzegów rzeki.

Okop wymagał do obrony ok. 6000 żołnierzy. Za wałami znajdował się płaskowyż wznoszący się ku niedalekim wzgórzom Kodra. Hetman wydał polecenie naprawy wałów, co niestety szło opornie. 17 września okazało się, że informacja o niewielkiej ilości wojsk tatarsko-tureckich (około 10 000) była nieprawdziwą. Rankiem 18 września wojska Iskender Paszy podeszły pod obóz Polski. Było ich dużo więcej niż sądzono – około 40 000, w tym 9 000 Turków, 10 000 posiłków wołoskich oraz około 20 000 Tatarów. ▷



Turcy natychmiast uderzyli na lisowczyków, którzy obozowali za niedokończonym jeszcze wałem. Stanisław Żółkiewski jednak wystąpił im na pomoc kilka chorągwi, które wyparty wroga. W trakcie starcia otoczona została turecka straż przednia. W obawie klęski, Iskender Pasza nakazał wycofanie wojsk z bitwy. Zachęcone powodzeniem wojsko polskie prosiło hetmanów o wydanie bitwy następnego dnia.

PRZEBIEG BITWY

Hetman zamierzał wydać bitwę 19 września. W tym celu zabezpieczył obóz za wałem (można się było spodziewać ataku Tatarów przez Prut), a wojska zamierzał ustawić w środku, między czterema rzędami wozów taborowych (po ok. 60 wozów w rzędzie). Między skrajnymi rzędami wozów umieścił piechotę, a na wozach i przed piechotą – artylerię. Tak więc wojsko (prawe skrzydło pod dowództwem hetmana polnego Stanisława Koniecpolskiego, środek – hetmana Żółkiewskiego, lewe – księcia Koreckiego) powinno faktycznie mieć zabezpieczone skrzydła dwoma taborami.

Lewy taborek był obsadzony przez ludzi pewnych – piechotę autoramentu cudzoziemskiego, wyposażoną w dalekonośne muszkiety.

Prawy taborek był obsadzony przez piechotę wybraniecką i węgierską. Dowodzili Drogoń, Lewikowski i Ochyj oraz dowódca artylerii Szemberg. Dla realizacji planu bitwy oba taborki powinny były posuwać się równo z czołem wojska.

Pomysł był bardzo dobry, ponieważ unieвозмоżliwiał oskrzydlenie wojsk, a atakujący przeciwnik dostawałby się pod ostrzał piechoty obu taborków. Niestety, lewy tabor w pewnym momencie stanął i chorągwie ustawiające się do bitwy naciskały na tabor prawy, który przesuwając się do przodu i zamiast czołem ku górom, stanął bokiem do nich, odstawiając prawe skrzydło wojska. Dowódca turecki, widząc to, natychmiast wydał rozkaz ataku na odstąpione skrzydło. Wtedy hetman Koniecpolski wydał rozkaz cofnięcia się, ale były problemy z jego wykonaniem i tabor się pomieszał. Bitwa trwała około 6 godzin i zakończyła się wycofaniem wojsk polskich do obozu.

Część piechoty prawego taboru wróciła z resztą wojska do obozu, a część, nie mogąc się przebić przez beładnie ustawione wozy, zginęła lub została wzięta do niewoli przez atakujących Tatarów. Uratowano kilka wozów z trzema hakownicami i dwoma działami. W walce poległo około 800 żołnierzy polskich i 3 500 tureckich.

Obie chorągwie hetmańskie dostały się w ręce tureckie. Bitwa była więc nierozegrana, jak pisał do króla hetman 24 września, choć dowódcy polscy nie zrealizowali swoich zamierzeń i stracili nieco wozów, ludzi i sprzętu.

Inny uczestnik walk, Stefan Chmielecki, napisał co prawda 26 września w liście do Tomasza Zamoyskiego, że bitwa była przegrana i zarzucił husarzom z prawego skrzydła, że uciekli z pola bitwy nie skruszywszy nawet kopii, ale następnie sam potwierdza, że wrogów zginęło więcej niż Polaków.

NARADY PO BITWIE

Nazajutrz po bitwie hetman zwołał naradę i zaproponował ponowne wydanie bitwy przeciwnikowi. Sprzeciwili się temu zamysłowi książę Samuel Korecki, starosta halicki Mikołaj Struś oraz starosta kamieniecki Aleksander Kalinowski. Na naradzie postanowiono przebijając się taborami do granic Polski, do Mohylowa. Jednak jeszcze tego samego dnia, po zapadnięciu zmroku, z obozu uciekli z trzema tysiącami wojska starosta kamieniecki książę Korecki, wojewoda podolski Sieniński, Tyszkiewicz i Ujazdowski, przeprawiając się przez Prut. Większość z nich potonęła, zginęła z rąk wołoskich lub dostała się do niewoli tatarskiej. Książę Korecki wrócił do obozu, gdzie zarzucił hetmanowi chęć ucieczki, na co usłyszał słynną odpowiedź „Jam tutaj i woda Prutu ze mnie nie ciecze”.

Tymczasem wojsko zaczęło podejrzewać dowódców o to, że chcą pozostawić ich na pastwę wroga. Wybuchł bunt. W ogólnym tumultzie ograbiono hetmana Koniecpolskiego. Żółkiewski nie ukarał winnych, ale było to zapewne pochodną ogólnej sytuacji w wojsku. Żołnierze byli strwożeni i niepewni dowództwa. Należało przede wszystkim zapobiec panice i unicestwieniu armii. Całą noc hetman poświęcił na uspokajanie wojska i osiągnął zamierzony skutek. Następnie wysłał list do Kozaków z prośbą o pomoc, zajął się organizacją obrony i próbował rokowań z Iskenderem. Dało to czas na przygotowanie taboru do wyruszenia w kierunku granic Polski, co też odbyło się 29 września.

ODWRÓT

Po dniach pełnych ciągłych walk, wojsko dotarło do rzeki Deliji, gdzie na przeprawie stracono wiele wozów, koni i ludzi. Na początku października polski obóz posuwał się w stronę Dniestru. Turcy atakowali go przeważającymi siłami, ale musieli odstąpić, a tabor posuwał się dalej.

W końcu, 7 października wojsko znalazło się półtora mil od Dniestru. Wtedy zaczęli burzyć się ci wszyscy, którzy 20 września wznieśli tumult i rabowali towarzyszy. Choć było to zabronione, zaczęli wsiadać na konie odprężnięte od taboru i uciekać w kierunku rzeki. Zapewne spowodowane to było tym, że w sytuacji względnego spokoju i zabezpieczenia tyłów, obawiali się kary. Ktoś z czerni powiadomił o tym Kantymira, którego Tatarzy pozostawili, aby pilnował polskiego taboru. W obozie polskim powstał tumult, bo niektórzy z ciurów zaczęli uciekać, a ci, którzy pozostali, też poddali się panice i zaczęli uciekać pod naporem Tatarów. Wojsko polskie, pozbawione osłony, uległo pogromowi.

Żółkiewski zginął, walcząc do końca. Jego głowę, nadzianą na pikę, Iskender Pasza wysłał do Stambułu sułtanowi, który na ponad dwa lata powiesił ją nad wejściem do swego pałacu. Do niewoli dostał się też syn hetmana – Jan, wraz z bezgłowym ciałem ojca wykupiony później przez matkę Reginę z Herbutów. Został pochowany w żółkiewskiej farze. Po śmierci hetmana, jego komnaty w żółkiewskim pałacu pozostały nienaruszone. Znajdowały się tam zarówno rzeczy osobiste, jak i zbroja, broń czy butawa ofiarowana mu przez papieża. Umieszczono tam także skrwawione szaty, w które ubrany był w chwili śmierci.

Nad łóżem Żółkiewskiego wisiła kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Do chwili wykupienia ciała z rąk tureckich, z polecenia wdowy, przed obrazem nieustannie paliła się lampa. W rodzinie przez wiele lat podtrzymywano w ten sposób kult wielkiego przodka jako wzorowego żołnierza i obywatela. W atmosferze tej wzrastał jego prawnuk, Jan Sobieski.

PODSUMOWANIE WYPRAWY

Do niewoli dostał się m.in. autor pamiętnika wyprawy Teofil Szemberg z garstką żołnierzy. Z pod Cecory wróciło około 1 500 niezdolnych do walki ludzi. Trzeba podkreślić, że Żółkiewski wykazał się w czasie całej kampanii wyjątkową, jak na człowieka 73-letniego, siłą fizyczną i duchową. Zapobiegł unicestwieniu armii 20 września i gdyby nie swawola żołnierska, udałoby mu się uratować wszystkich, których miał pod komendą. Gdyby dotarł do Mohylowa i okopał się, byłby uratowany, bowiem po polskiej stronie Dniestru szykowano się do udzielenia mu pomocy.

Tekst ukazał się w nr 17/2011 [141]
„Kuriera Galicyjskiego”



Jan Kanty Walery Eljasz-Radzikowski „Śmierć Żółkiewskiego pod Cecorą”, 1876, olej na płótnie, 106 x 145 cm, własność prywatna

TU ZŁOŻYŁ GŁOWĘ ŻÓŁKIEWSKI

Z historii pomnika

Pierwszy pomnik Żółkiewskiemu ufundowała jego żona, Regina z Herburtów, a bezpośrednim wykonawcą jej woli był syn hetmana Jan, który wystawił go pod osłoną własnej chorągwi pancerniej. Miał on na to cichą zgodę hospodara mołdawskiego oraz dowódców tureckich garnizonów, stacjonujących wzdłuż linii Dniestru. Pomnik zbudowali kamieniarze z Mohylowa. Stał on na niewielkim kurhanie, kryjącym prochy poległych. Przytwierdzono do niego tablicę, na której wymieniono zasługi hetmana w służbie ojczyzny z cytatem: „Quam dulce et decorum est pro patria mori” / „Jakże słodko i zaszczytnie jest umrzeć za Ojczyznę”. Przetrwał on w tym miejscu prawie 240 lat. Był szanowany przez Turków i Mołdawian, a także przez Rosjan. Padł ofiarą barbarzyńcy w 1868 roku. Jak pisze Dr. Antoni J. (Rolle) był nim prawosławny diak z sąsiedniej wsi: „Uroiło się temu dowcipnemu Herostratowi, że w kurhanie muszą być skarby ukryte, nie znał historii, więc naprzód obalił kolumnę, zaciągnął ją do swojego ogrodu, kurhan rozkopał i nic nie znalazłszy zostawił gruz na miejscu”.

Jak wyglądał wówczas postument możemy dowiedzieć się z rysunku Napoleona Ordy, który podróżując po Kresach uwiecznił go na rynku. Mylnie zatytułował go jednak „Cecora (Stepy Bessarabskie)”. Zasugerował tym samym, że to tu rozegrała się słynna bitwa, podczas gdy ona miała miejsce nad Prutem sto sześćdziesiąt kilometrów stąd... Błąd ten powtarzają też niektórzy autorzy przewodników, a nawet historycy.

W pierwszych latach ubiegłego stulecia powstał Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Hetmana Żółkiewskiego, w skład którego weszli przedstawiciele polskiej inteligencji, organizującej obchody 300-lecia Żółkwi, a także Polacy mieszkający w Mohylowie i Kiszyniowie. Fachowej pomocy udzieliło mu warszawskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, będące w zaborze rosyjskim polską społeczną służbą konserwatorską o znacznym autorytecie. Pomnik najprawdopodobniej został odbudowany w 1912 roku (w roku 1911 odbudową pomnika interesowano się na posiedzeniach Akademii Umiejętności w Krakowie i w Instytucie Archeologicznym w Petersburgu, zaś w 1913 roku opublikowano fotografię nowego pomnika). Miał on wysokość 8,45 m i był zwieńczony kutym krzyżem o wysokości 1,40 m, stał na kurhanie o średnicy 20 m i wysokości 2 m.

Pomnik cudem dotrwał do 2003 roku bez konserwacji, znajdował się w złym stanie. Wizja lokalna przeprowadzona przez dr Janusza Smazę, kierownika katedry konserwacji kamienia Wydziału Konserwatorskiego Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie potwierdziła, że stan kurhanu i pomnika na nim umieszczonego wymaga podjęcia bezzwłocznie kompleksowych prac konserwatorskich.



■ Napoleon Orda. Litografia CECORA (Stepy Bessarabskie)



■ Stan zachowania pomnika przed rozpoczęciem prac konserwatorskich, 1 czerwca 2003 r.



■ Pomnik po restauracji

Dzięki staraniom Ambasady Polskiej w Republice Mołdawii, Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” oraz funduszom przyznawanym przez Senat RP, Ośrodek ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego poza Granicami Kraju Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” podjął w 2003 roku prace restauracyjne. Prace przeprowadzone zostały przez Zespół Konserwatorski w składzie: konserwatorzy Krzysztof Jurków i Bartosz Markowski z udziałem artysty rzeźbiarza Marka Moderau; stan zachowania i program prac konserwatorskich – dr Janusz Smaza; konsultacje – prof. Ryszard Brykowski; dokumentację konserwatorską opracował dr J. Smaza. Zespół zakończył prace w końcu września 2003 roku.



Od tej pory pomnik zdobią dwie tablice: płyta w języku łaćńskim umieszczona w 1912 roku przez Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Hetmana Stanisława Żółkiewskiego oraz umieszczona we wrześniu 2003 roku płyta w języku polskim i rumuńskim. Przypominają one o dramacie, jaki rozegrał się na tutejszych polach w 1620 roku.



■ Poświęcenie pomnika przez Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa, 10 października 2003 r.

W październiku tegoż roku pomnik został na nowo poświęcony. Dokonał tego Prymas Polski kardynał Józef Glemp w asyście biskupów Antoniego Coşa z Kiszyniowa i Bronisława Biernackiego z Odessy. Towarzyszyła temu patriotyczna uroczystość i harcerskie ognisko.

Uroczystość poprzedzona została sesją naukową, która odbyła się w Kiszyniowie i miała na celu prezentację badań historyków polskich i mołdawskich nad epoką Żółkiewskiego – XVII wiekiem oraz kontaktami politycznymi i kulturalnymi Polski i Gospodarstwa Mołdawskiego.

Uroczystość w Berezowce była także częścią obchodów rocznicowych utworzenia administracji Kościoła katolickiego w Mołdawii. Tak więc poświęcenie odrestaurowanego obelisku nie pozostało bez echa w społeczeństwie mołdawskim, a zwłaszcza wśród Polonii.

Wczesnym wieczorem na polach wsi Berezowka, u stóp pomnika, zebrało się kilkaset osób, aby uczcić pamięć hetmana i kanclerza Rzeczypospolitej. Przeważała młodzież, która przybyła z polonijnych ośrodków w Mołdawii oraz z Ukrainy i Polski. Wyróżniali się wśród niej harcerze z warszawskiej chorągwi Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, chorągwi lwowskiej „Barć” ZHP na Ukrainie – z pocztym sztandarowym oraz z utworzonej niedawno drużyny polskiego harcerstwa w

Bielcach, która przyjęła imię Stanisława Żółkiewskiego. Przybyła także grupa młodzieży szkolnej z polskich klas w Kamieńcu Podolskim. Licznie zgromadzili się również mieszkańcy Berezowki, którzy przez cały czas pomagali przy pracach restauratorskich i gościli w swych domach konserwatorów z Polski.

W swoim przemówieniu Ksiądz Prymas kardynał Józef Glemp przypomniał postać wielkiego hetmana jako godny naśladowania wzór żołnierza, polityka i chrześcijanina oddanego Ojczyźnie i Bogu. Gdy Ksiądz Prymas po okolicznościowej modlitwie poświęcił odnowiony obelisk – pochylił się sztandar harcerstwa lwowskiego, a wszyscy zebrani odśpiewali hymn. Pomnik odsłonił biskup Antoni Coşa, ordynariusz Kiszyniowa i głowa Kościoła katolickiego w Mołdawii. Wieńce pod pomnikiem złożyli Ambasador Polski oraz delegacja Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Uroczystościom towarzyszyły pieśni patriotyczne wykonywane przez młodzież z Mołdawii, Polski i Ukrainy.

W roku 2020 staraniem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” obelisk został odnowiony.

źródła: „Wspólnota Polska” nr 1/2004, www.kresy.pl
zdjęcia z archiwum „Jutrzenki”

Следы публикации

После публикации исторического материала о польском гетмане Станиславе Жолкевском в редакцию поступил вопрос: «Почему местонахождение памятника Станиславу Жолкевскому указывается двояко: в одной статье («Jutrzenka» 11-12/2000) – возле села Савка, в другой («Jutrzenka» 4/2001) – возле села Бerezовка.

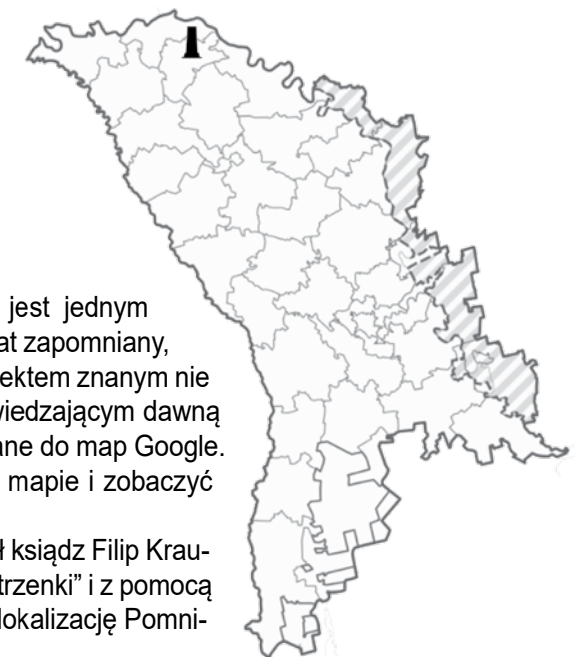
Мы обратились за разъяснением к нашему консультанту ВИТАЛИЮ МАЕВСКОМУ, оказавшему большую помощь в подготовке этого материала.

– Официальная точка зрения молдавских историков сводится к тому, что гетман погиб на окраине села Савка. Это утверждение основывается на описании событий того времени молдавским летописцем Мироном Костиным (1633-1691).

Село Бerezовка как населенный пункт возникло в первой половине XX века, и холм, на котором стоит памятник, оказался между двумя населенными пунктами: со стороны Днестра – на окраине села Бerezовка, со стороны города Дондюшаны – на окраине села Савка.

Статьи, опубликованные на русском и польском языках, не противоречат друг другу, при обработке материалов автором был взят за основу другой ориентир.

„Jutrzenka” nr 6/2001



Gdzie to jest?



WŚRÓD JABŁONIOWYCH SĄDÓW

Trafić do pomnika hetmana Stanisława Żółkiewskiego nie jest łatwo. Wyjeżdżając z miejscowości Otaci (Ataki) trzeba pojechać drogą na Soroki i po przejechaniu trzech kilometrów skręcić w prawo do Berezowki. Wąska droga do niej wiedzie przez sady. Przejeżdża się nią całą wieś, by następnie dojechać do samego pomnika. Leży on jakiś kilometr za wsią w miejscu, gdzie kończą się sady a zaczynają łąki położone na wzgórzach, zbocza których łagodnie opadają ku leżącym w dolinach jeziorom. To tu rozegrał się dramat polskiej armii, cofającej się spod Cecory...

Polonica w mapach Google

Pomnik Hetmana Stefana Żółkiewskiego koło wsi Berezowka jest jednym z wielu miejsc, gdzie spleta się historia Polski i Mołdawii. Przez wiele lat zapomniany, odkryty i przywrócony pamięci na początku XXI wieku jest obecnie obiektem znanym nie tylko mołdawskiej Polonii, ale i turystom oraz pasjonatom historii odwiedzającym dawną Besarabię. Od niedawna współrzędne geograficzne Pomnika są dodane do map Google. Teraz każdy użytkownik Internetu może łatwo znaleźć to miejsce na mapie i zobaczyć zdjęcia, a podróżnik bez trudu tam trafić.

Wniosek do Google maps o dodanie koordynatów Pomnika zgłosił ksiądz Filip Krauze z Fundacji Globalna Wioska, który skontaktował się z Redakcją „Jutrzenki” i z pomocą naszego współpracownika Władysława Ławskiego uzyskał dokładną lokalizację Pomnika.

Fundacja Globalna Wioska promuje działania mające wpływ na poziom kultury, edukacji i więzi społeczno-narodowej Polaków w kraju i zagranicą, wykorzystując przy tym nowoczesne media. Projektem Fundacji obecnie realizowanym jest umieszczanie w mapach Google miejsc związanych z Polakami.

„Jutrzenka” nr 6/2017



Złoty Młodzieży Polonijnej przy pomniku Żółkiewskiego

lata 2003-2010



Z HISTORII ZŁOTÓW MŁODZIEŻY POLONIJNEJ

W złotych, organizatorem których był Dom Polski w Bielicach, brała udział młodzież ze wszystkich ośrodków polonijnych w Mołdawii. Podczas tych spotkań młodzież w obecności pocztów sztandarowych i odśpiewaniu hymnu polskiego i harcerskiego składała kwiaty pod pomnikiem hetmana Stanisława Żółkiewskiego, a następnie uczestniczyła we Mszy św. Po wspólnym posiłku Polonusi brali udział w konkursach wiedzy o Polsce i grach.

Zdjęcia z archiwum „Jutrzenki”

WITALIJ MAJEWSKI: Moja pasja – wydobyć z niepamięci polskie ślady na mołdawskiej ziemi

Виталий Маевский: Мое увлечение – сохранить от забвения польские следы на молдавской земле



Fot: www.newsmaker.md

Witalij Majewski urodził się 6 listopada 1954 roku w Bielcach (Mołdawia). Ukończył Państwowy Uniwersytet w Kiszyniowie, z zawodu jest chemikiem, ale jego głównym hobby jest historia Polski i Mołdawii. Witalij jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia „Dom Polski” w Bielcach praktycznie od pierwszych lat jego powstania.

Od 1991 roku polska diaspora w niezależnej Republice Mołdawii intensywnie rozwija swoją działalność. Ten fakt staje się stymulujący dla mołdawskich historyków, którzy zaczynają na większą skalę zajmować się polską tematyką. W gronie profesjonalnych badaczy, takich jak: Teo-Teodor Marszałkowski, Lilia Zabolotnaia, Gheorghe Damanciuc, bielczanin Witalij Majewski zajmuje poczesne miejsce jako historyk-amator.

Jeszcze jako student przeczytał po raz pierwszy dzieła mołdawskich kronikarzy: Mirona Kostina, Grigore Ureche, Iona Neculce. Tak pojawiło się zainteresowanie badaniem zagadnień polsko-mołdawskich. Od tej pory Witalij Majewski studiuje intensywnie historię

Виталий Маевский родился 6 ноября 1954 года в Бельцах (Молдавия). Закончил Государственный университет в Кишиневе, по профессии он химик, но его главное увлечение – история Польши и Молдавии. Виталий является активным членом общества «Польский дом» в Бельцах практически с первых лет его основания.

С 1991 года деятельность польской диаспоры в независимой Республике Молдова интенсивно развивается. Этот факт становится стимулом для моłdawских историков, которые начинают шире заниматься польской тематикой. Среди профессиональных исследователей, таких как Тео-Теодор Маршалковский, Лилия Заболотная, Георгий Даманчук, бельчанин Виталий Маевский занимает видное место как историк-любитель.

Еще студентом он впервые познакомился с трудами моłdawских летописцев: Мирона Костина, Григоре Уреке, Иона Некулче. Так возник интерес к изучению польско-моłdawской проблематики. С тех пор Виталий Маевский старательно изучает историю

двух крајов, pisząc o znanych Polakach w Mołdawii i miejscach związanych z historią Polski.

Wszystko zaczęło się od książki „Historyczne miasta Mołdawii”, gdzie była krótka notka o pomniku hetmana Stanisława Żółkiewskiego, który znajduje się na północy Mołdawii. Zainteresowany taką informacją Witalij zaczął szukać dodatkowych informacji o wybitnym polskim wodzu, który odniósł tak wiele wspaniałych zwycięstw i zginął na mołdawskiej ziemi.

W listopadzie 1996 roku inicjatywna grupa przedstawicieli Domu Polskiego w Bielcach, na czele z Witalijem Majewskim wyruszyła na poszukiwanie pomnika polskiego bohatera. Ta wyprawa zaowocowała kolejnym artykułem jego autorstwa w czasopiśmie „Jutrzenka”, wydawanym przez Polaków w Bielcach.

Obecnie Witalij Majewski najlepiej zna historię tego pomnika i za każdym razem opowiada ją z nieślabnącym zachwytem.

– Sława Stanisława Żółkiewskiego rozchodziła się szeroko po świecie. Pomnik, który znajduje się na terenie Mołdawii koło wsi Berezowka, powstał na cześć polskiego hetmana, który zginął 6 października 1620 roku w walce z Turkami i Tatarami. W tym miejscu wbito na pal jego głowę, którą przywieziono sułtanowi z pola bitwy. Jednak rzeczywiste miejsce śmierci hetmana Stanisława Żółkiewskiego to oddalona o 5 km wieś Sawka. Tam, na miejscu, gdzie znaleziono zwłoki hetmana – z obciętą głową i bez prawej ręki – postawiono kamień. Jak głosi legenda, pewien człowiek z okolicy znalazł kamień i zabrał do domu, aby wykorzystać go w gospodarstwie. Kamień jednak okazał się pechowy, gdyż zaczęły na mężczyznę spadać nieszczęścia – postawił go więc z powrotem na miejsce. I tak stoi do tej pory – opowiada Witalij. – A w miejscu, gdzie przez całą dobę widniała „ku przestrodze” wbita na pal głowa hetmana, staraniem żony hetmana już w 1621 roku wzniesiono skromny monument. Jedyną ozdobę pomnika stanowiła tablica, przywieziona z Gdańska, z wrytym na niej obszernym złożonym napisem w języku łacińskim, którego fragment głosi: „Ktokolwiek jesteś, naucz się, jak słodko i pięknie jest umierać za Ojczyznę”.

Witalij Majewski zebrał tyle informacji o tych wydarzeniach, że mógłby z pewnością napisać całą książkę. Co roku jeździł z harcerzami do Berezowki na Złoty Młodzieży Polonijnej, które tradycyjnie odbywały się pod pomnikiem Żółkiewskiego oraz jako przewodnik, do Chocimia, Kamieńca Podolskiego, Żółkwi.

W ciągu kilku lat Witalij Majewski napisał około 20 artykułów o polsko-mołdawskich relacjach, publikując swoje materiały w polonijnym czasopiśmie „Jutrzenka”. Tematyka artykułów jest różna, ale za-

dwóch stron, pisze o znanych Polakach w Mołdawii i o miejscach, związanych z historią Polski.

A все началось с книги «Исторические города Молдавии» – в ней была заметка о памятнике гетману Станиславу Жолкевскому, который находится на севере Молдавии. Заинтересовавшись этой информацией, Виталий стал искать дополнительные сведения о видном государственном деятеле Польши, одержавшем столько блистательных побед и погибшем на молдавской земле.

В ноябре 1996 года инициативная группа представителей Польского дома в Бельцах во главе с Виталием Маевским отправилась на поиски памятника польскому герою. Результатом этой поездки стала очередная статья его авторства в журнале «Jutrzenka», издаваемом поляками в Бельцах.

Сейчас Виталий Маевский лучше всех знает историю памятника и каждый раз рассказывает о нем с неослабевающим восторгом:

– Слава Станислава Жолкевского широко распространилась по всему миру. Памятник, который находится на территории Молдавии, возле села Бerezовка, воздвигнут в честь польского гетмана, погибшего 6 октября 1620 года в борьбе с турками и татарами. В этом месте голова его была насажена на копье и доставлена с поля боя султану. Однако фактическим местом гибели гетмана Станислава Жолкевского была деревня Савка, расположенная в 5 км далее. На том месте, где было найдено тело гетмана – обезглавленное и без правой руки, – был поставлен камень. По легенде, местный житель нашел камень и взял его домой, чтобы использовать в хозяйстве. Однако камень оказался несчастливый: на человека стали обрушиваться несчастья, и он вернул его на место. Так до сих пор и стоит, – рассказывает Виталий. – А на том месте, где в течение суток «в наизидание» видна была насаженная на копье голова гетмана, стараниями его жены в 1621 году был воздвигнут скромный памятник. Единственным украшением его была привезенная из Гданьска доска с выгравированной позолоченной надписью на латыни, фрагмент которой гласит: «Кем бы ты ни был, знай, как сладко и почетно умереть за свое отечество».

Виталий Маевский собрал столько информации об этих событиях, что наверняка мог бы написать целую книгу. Ежегодно он ездил с харцерами в Бerezовку на слеты полонийной молодежи, которые традиционно проходили возле памятника Жолкевскому, а в качестве гида – в Хотин, Каменец-Подольский, Жолкву.

За несколько лет Виталий Маевский написал около двадцати статей о польско-моłdawских отношениях, публикуя их в журнале польской диаспоры «Jutrzenka». Тематика статей довольно разно-



wsze dotyczy Polski, Mołdawii oraz postaci historycznych z tych dwóch krajów.

Działalność społeczna Witalija zawsze była mocno związana ze Stowarzyszeniem „Dom Polski” w Bielicach. Uczestniczył on prawie we wszystkich konferencjach historycznych i spotkaniach organizowanych w Bielicach, Sorokach i Kiszyniowie. Na początku 2001 roku w Akademii Nauk RM miała miejsce konferencja naukowa poświęcona hetmanowi wielkiemu koronnemu i kanclerzowi wielkiemu Stanisławowi Żółkiewskiemu. Podczas tego spotkania została podpisana umowa o współpracy polsko-mołdawskich historyków. Witalij był tam obecny i to posłużyło mu jako motywacja do dalszego rozwijania swojej pasji.

Witalij Majewski od prawie piętnastu lat przybliżał historię Polski i więzi polsko-mołdawskich słuchaczom Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który działał w Bielicach od 2007 roku. Od niedawna prowadzi wykłady dla uczniów bieleckich liceów oraz członków organizacji polonijnych działających na północy kraju. Z powodzeniem współpracuje również z kiszyniowską Ligą Polskich Kobiet, uczestnicząc w organizowanych przez nią konferencjach, badaniach i wycieczkach po historycznych miejscach Mołdawii.

Witalij Majewski zawsze chętnie dzieli się swoją wiedzą o znanych osobowościach polskiego pochodzenia, które zasługują na uwagę Polonii w Mołdawii. Pomimo tego, że jest osobą bardzo skromną, można śmiało zaliczyć go – jako odkrywcę polskich śladów na naszych ziemiach – do osób, które zrobiły wiele, aby ożywić działalność polskich społeczeństw w Mołdawii.

Opracowała **Tatiana Zalewska**

na podstawie artykułu Krystyny Olaru „Chemik wśród historyków, historyk wśród chemików”, „Jutrzenka”, 1/2008 [116]



■ Witalij Majewski przy pomniku hetmana Stanisława Żółkiewskiego podczas Złotu Młodzieży Polonijnej, 2006 r.

Zdjęcie z archiwum „Jutrzenki”

образna, no всегда касается Польши, Молдавии, а также исторических деятелей обеих стран.

Общественная деятельность Виталия всегда была тесно связана с организацией «Польский дом» в Бельцах. Он участвовал практически во всех исторических конференциях и встречах, организованных польскими обществами в Бельцах, Сороках и Кишиневе. В начале 2001 года в Академии наук РМ прошла научная конференция, посвященная великому гетману коронному и великому канцлеру коронному Станиславу Жолкевскому, в ходе которой было подписано соглашение о сотрудничестве между польскими и молдавскими историками. Виталий Маевский принял в ней участие, и это послужило ему мотивацией для дальнейшего развития своего увлечения.

На протяжении почти пятнадцати лет Виталий Маевский приближал историю Польши и польско-молдавских связей слушателям Университета третьего возраста, который активно действовал в Бельцах с 2007 года. В последнее время он читает лекции ученикам бельцких лицеев, а также членам польских общин севера Молдавии. С успехом сотрудничает и с кишиневской организацией «Лига польских женщин», участвуя в организуемых ею конференциях, исследованиях и экскурсиях по историческим местам Молдавии.

Виталий Маевский всегда охотно делится знаниями об известных деятелях польского происхождения, которые заслуживают внимания польской диаспоры в Молдавии. Несмотря на то, что он очень скромный человек, его как первооткрывателя польских следов на нашей земле можно смело причислить к тем людям, которые многое сделали для активизации деятельности польских обществ в Молдавии.

Татьяна Залевская

в материале использована статья Кристины Олару «Химик среди историков, историк среди химиков», „Jutrzenka”, 1/2008 [116]

W tym okolicznościowym wydaniu, poświęconym postaci hetmana Stanisława Żółkiewskiego w 400. rocznicę jego śmierci, chcemy wrócić do niektórych artykułów opublikowanych wcześniej w „Jutrzence”. Są one nie tylko ciekawe, ale również bardzo rzetelne. Pomyśleliśmy, że warto do nich sięgnąć i po raz kolejny wydrukować chociażby fragmenty, ponieważ mało kto posiada te archiwalne wydania.

Pomnik Stanisława Żółkiewskiego

Step – step bezbrzeżny znowu mnie okala,
I mogił na nim piętrzy się bez liku.
Za pokoleniem bratniem schodzę z pola,
Żegnam swój zachód słońca w mogilniku

Bohdan Zaleski

Dla wielu Polaków mieszkających w Polsce, Mołdawia jest krajem odległym i nieznanym. Tymczasem wystarczy przewertować karty historii, aby przekonać się, że te dwa państwa w ciągu wieków nigdy nie były sobie obojętne. Sąsiadując ze sobą, nawiązywały stosunki gospodarcze, polityczne, to znów toczyły wojny. Nie brakowało i okresów, kiedy jednoczyły się przeciwko wspólnemu wrogowi. O tych wszystkich ciekawych, choć niejednokrotnie skomplikowanych związkach możemy dowiedzieć się nie tylko z książek. Istnieją w Mołdawii miejsca bardzo blisko związane z obecnością Polaków. One przemawiają silniej niż kronikarskie zapisy. Są świadkami często tragicznych dla obydwu stron wydarzeń, po których oprócz opatrzonych datą informacji historycznych pozostaje jeszcze pamięć i legenda.

Na skraju mołdawskiej wsi Sawka, niedaleko Dniestru, otoczony sadami wznosi się pomnik polskiego hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Upamiętnia on dramat, jaki rozegrał się w tym miejscu blisko 400 lat temu. To tutaj prawdopodobnie polski wódz zginął podczas odwrotu po przegranej bitwie pod Cecorą w 1620 roku. Jak do tego doszło? W „Kronikach Ziemi Mołdawskiej” Mirona Kostina możemy znaleźć opis wydarzeń, które bezpośrednio doprowadziły do śmierci hetmana. Oto skrót relacji mołdawskiego historyka:

„Ówczesny gospodar Mołdawii, naraziwszy się Turkom i obawiając się utraty władzy, był zmuszony zwrócić się o pomoc do sąsiadów – Polaków. Wierny swoim obowiązkom sojusznika polski król skierował do Mołdawii oddział polskich husarów, Kozaków i najemnej niemieckiej piechoty – wszystkich około 8 tysięcy ludzi pod dowództwem dwóch hetmanów, Stanisława Żółkiewskiego i Stanisława Koniecpolskiego.

Przeprawiwszy się przez Dniestr w okolicach Chocimia, polski oddział znalazł się w Mołdawii i, kierując się na południe wzdłuż rzeki Prut, posunął się w stronę stolicy mołdawskiego księstwa – Jassów. Niedaleko wioski Cecora, ▷

В многовековой хронике польско-молдавских отношений есть немало знаменательных дат и событий. Одно из них связано с именем польского гетмана Станислава Жолкевского.

Меня очень интересовало, как могло случиться, что видный государственный деятель, великий канцлер, коронный гетман, одержавший столько блистательных побед, нашел свой трагический исход именно на молдавской земле. Ответ я обнаружил в «Летописи Земли Молдавской» Мирона Костина - в одной из ее глав описывается имевший место в 1620 году поход на Молдавию отряда польских войск под предводительством Жолкевского.

В. Маевский
«Страницы истории нашей»
«Jutrzenka» № 11-12/2000

...У Цефоры, на берегу Прута, польские войска Жолкевского потерпели поражение. Поляки и казаки, уступавшие туркам в численности, вынуждены были отступить, отбиваясь от преследовавшей их татарской конницы. Татары появлялись неожиданно, завязывали кровавые сечи и тут же исчезали в степной шире. Во время одной из таких битв пал Станислав Жолкевский...

В. Маевский
«Из летописи Молдавии»
«Jutrzenka» № 14/1998



nieopodal Jassów Polacy spotkali się z wojskiem mołdawskiego hospodara i tam stanęli obozem. Tutaj też po kilku dniach podeszły potężne wojska Turków i Tatarów w ogólnej liczbie kilkakrotnie przekraczającej siły polskie. W ciągu następnych trzech dni rozegrała się bitwa.

Okrążony taką masą wrogiego wojska, opuszczony przez mołdawskich sojuszników polski oddział poniósł klęskę i był zmuszony odstąpić od Cecory. Odwrotowi wojsk towarzyszyły nieprzerwane ataki ze strony turecko-tatarskiej konnicy, która szła w ślad za odступującymi Polakami. W stepie raz po raz wybuchały krwawe potyczki. Pobity oddział, uciekając przed Turkami i Tatarami, wytrwale posuwał się w stronę Dniestru. Wydawało się, że wybawienie już blisko. Jednak 6 października w odległości około pół mili od Mogiłowa, gdzie Polacy zrobili ostatni przed decydującą przeprawą przez Dniestr postój, rozegrała się tragedia. Widząc bliskość zbawionego brzegu, resztki polskiego wojska rozproszyły się i, starając się szybciej przeprawić przez rzekę, pozostawiły swych dowódców na pastwę losu. Następująca tatarska konnica bezlitośnie

...Известный молдавский летописец Ион Некулча писал: «Когда турки победили Гашпара-Водэ у Цецоры при бегстве поляков, какой-то татарин возле Могилева отрубил голову гетману польскому, как о том и летописцы пишут. Только этот татарин не ведал, на кого он поднял саблю. Лишь после его смерти нашел при нем золотые часы с драгоценными камнями, а узнав, что то был польский гетман, будто бы сказал: «Если человеку не везет, то нет смысла жить и лучше самому заколоться».

В. Маевский
«Из летописи Молдавии»
«Jutrzenka» № 14/1998



■ Bitwa pod Cecorą. Obraz J. Kossaka, „Tygodnik Ilustrowany”, 1862 r.

ścigała i zabijała miotających się w strachu żołnierzy. Zostawszy bez wojska i osłony, do niewoli tatarskiej dostało się prawie całe dowództwo razem z hetmanami. Nie wiedząc, kim on jest, Tatarzy odcięli Żółkiewskiemu głowę, a zorientowawszy się, znajdując przy nim złoty zegarek z diamentami, odnieśli ją tureckiemu paszy. Nadziana na pal wisiała cały dzień przed jego namiotem, a potem została odesłana sułtanowi”.

Rozгромienie polskiego wojska i śmierć jego hetmana tragicznym echem odezwały się w Polsce. Jeden z polskich kronikarzy zanotował: „**Lepiej by ta mołdawska ziemia zapadła się przed tym, jak wstąpiliśmy na nią, bo do tego czasu Polska Korona nie doświadczyła takiej klęski**”.

W miejscu, gdzie zginął Stanisław Żółkiewski jego potomkowie postavili na pamiątkę kamienny obelisk. Wzmiankę o tym można znaleźć już u Mirona Kostina, którego kroniki pochodzą z drugiej połowy XVII w. Pierwotny pomnik przetrwał do początków wieku XX. W 1907-1908 r. historycy z Archeologicznego Stowarzyszenia Cerkwi podjęli starania, aby odbudować popadający w ruinę obelisk. W to przedsięwzięcie włączyli się również Polacy z pobliskiego Mogiłowa Podolskiego i tak w 1912 r. na niewielkim wzniesieniu wśród sadów znów stanął pomnik wielkiego hetmana. Nie różni się on wiele od pierwotnej wersji. Wykonany został z granitu, jego wysokość wynosi około 8 metrów. Zwieńczony żelaznym krzyżem, u podnóża którego widnieje półksiężyc. W jednej ze ścian górnej części wmurowana jest przeniesiona z obelisku marmurowa tablica z łacińskim napisem. ➤

D. O. M.
Hospes sí Paganus venis lapidi locum non
inuideas si Christianus accedis pro Cristi
fide in templo vota non denega. Quisquis ades
quam dulce et deorum pro patria mori ex me disce.
STANISLAUS a ZOLKIEW ZOLKIEWSKI
Cancellarius Regni et Exercituum Dux Supremus.
Barensis lauroniensis Capitaneus post reportates
de Cosacis rebellibus victorias et de subiugata
Moschorum Monarchia relatos triumphos.
Republica Polona qua bello qua pace praeclare
gubernata, fortiter cum Tartaris dimicando, hic occubui.
Vos meo sanguine conspersi campi debitaе meae in Deum
et Patriam pietatis perenni memoriae fideles estote testes.

D. O. M.
Ten, kto tak godnie i walecznie oddał swe życie
dla dobra Ojczyzny nie może zostać zapomniany.
STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI,
Kancierz Królewski i Wielki Hetman.
Godzien chwały wojownik, który zwyciężył Kozaków,
okrył się sławą i poznał tryumf zwycięstwa
nad Carstwem Moskiewskim.
W imię pokoju Rzeczypospolitej, nie szczędząc sił,
walczył z tatarską orzą.
Niech te pola obmyte moją krwią w imię Boga i Ojczyzny
będą pamiątką i testamentem mojego oddania i wierności
dla dobra mojego kraju.

D. O. M.
Тот, кто так достойно и доблестно отдал свою жизнь
на благо Отчизны, не может быть забыт.
СТАНИСЛАВ ЖОЛКЕВСКИЙ,
королевский канцлер и гетман великий.
Достойный похвалы боевой капитан,
победивший восставших казаков
и познавший славу и триумф победы
над Московским Царством.
Ради мира и спокойствия Речи Посполитой
самоотверженно боролся с татарской ордой,
ибо эти поля омыты моей кровью во имя Господа Бога
и Отчизны как память и завещание о моей преданности
и верности на благо моей страны.

Deo optimo maximo (D.O.M.) - латинская фраза, которая означает «Богу, самому хорошему, величайшему». Первоначально использовалась как языческая формула, адресованная Юпитеру. Ее использование продолжалось еще долго после падения Римской империи, поскольку латынь оставалась церковным и научным языком на Западе. Таким образом, фразу или ее аббревиатуру можно найти во многих церквях эпохи Возрождения и других зданиях, особенно над саркофагами.



Obecnie pomnik Żółkiewskiego jest w doskonałym stanie, jedynie nieco szerniute litery na tablicy (podobno pozłacane) świadczą o upływie lat. Stojąc blisko drogi, na małym pagórku, góruje nad okolicą i jest już z daleka dobrze widoczny. Przyjeżdżają go czasem oglądać osoby z Ukrainy. Informację o nim zawiera mołdawski przewodnik po historycznych miejscach kraju. Mieszkańcy okolicznych wsi mają świadomość, że jest to polski pomnik.

Dla Polaków walczących ze wspólnym wrogiem Mołdawia nie była obcym krajem. Historia udowadnia, że poczucie obcości czy bliskości nie zależy od tego, jak daleko od siebie mieszkamy i jakim językiem się posługujemy. Są wartości, które każą patrzeć w tym samym kierunku ludziom różnych narodowości i kultury. Łatwo się o tym przekonać, stojąc przed pomnikiem, do którego prowadzi jeszcze jedna polska ścieżka w Mołdawii.

**Materiał historyczny zebrał Witalij Majewski,
opracowała Anna Szarek
„Jutrzenka” nr 4/2001 [37]**

...Посреди степи,
на небольшом пригорке внуки
и правнуки польского гетмана
соорудили в его честь
прекрасный памятник.

Для нас, живущих ныне
в Молдавии, этот памятник -
неоспоримое доказательство
боевого содружества
молдаван, поляков
и украинцев, которые вместе
сражались против турецких
поработителей в те давние
времена.

В. Маевский
«Из летописи Молдавии»
«Jutrzenka» № 14/1998

*Гость (прохожий), если ты безбожник,
не завидуй месту этого камня;
если ты подходишь как христианин,
не отказывайся исполнить свой долг
и помолиться Богу в церкви.
Кто бы ни был ты, проходящий здесь,
усвой мой пример о том,
как сладко и почетно умереть за Отчизну...
Станислав Жолкевский из Жолквы,
канцлер Короля и Верховный
командующий войска.
После того, как с успехом правил Польшей
во времена войн и мира,
воевал мужественно с татарами,
и здесь угасла моя жизнь.
И вы поля, политые моей кровью,
будьте верными и вечными свидетелями
моей набожности
и моей преданности Отчизне.*

В. Маевский, «Ляхов столб»
«Jutrzenka» № 4/2008 [119]

1 Mołdawska Drużyna Harcerska

**W październiku 2019 roku
została powołana
do istnienia 1 Mołdawska
Drużyna Harcerska
im. Hetmana Stanisława
Żółkiewskiego.**

W historii Domu Polskiego w Bielcach już raz była podejmowana próba założenia Drużyny Harcerskiej. Drużynę powołano 1 czerwca 2002 roku. Jej opiekunką była Olga Kosmina, a później Walentyna Zaińczykowska. Niestety, z powodu braku kontynuacji i ciągłego zasilania drużyny nowymi harcerzami, pomysł upadł około 2006 roku.

Podjmując kolejną próbę zorganizowania drużyny harcerskiej, zebrano na początek jeden zastęp chłopców. Po rocznej próbie, z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 2020/2021 drużynowy Oleg Oala zdał raport harcerski przed Ambasadorem RP w Mołdawii, panem Bartłomiejem Zdaniukiem. Tym sposobem zakończył się rok próbny drużyny. W tym czasie harcerze spotykali się na zbiórkach, na których poznawali podstawowe umiejętności harcerskie, uczestniczyli w uroczystościach Domu Polskiego i parafii katolickiej

w Bielcach. Z okazji 400-lecia bitwy pod Cecorą zorganizowali Apel Pamięci w Berzowie, pod pomnikiem hetmana Żółkiewskiego. 1 MDH z Bielc ma swój proporzec w barwach drużyny i chusty w tym samym kolorze. Chusta drużyny ma kolor niebieski z jedną lamówką białą, nawiązując tym sposobem do flagi miasta Bielce i drugą lamówką białą-czerwoną w nawiązaniu do flagi Polski.



■ Apel Pamięci pod pomnikiem hetmana Stanisława Żółkiewskiego, 27 października 2020 r.



Gra, zabawa, współzawodnictwo i przygoda na całe życie, czyli harcerstwo

Pomysłodawcą skautingu, który w Polsce otrzymał własną nazwę **harcerstwo** jest sir Robert Baden-Powell, emerytowany generał armii brytyjskiej. W roku 1908 wydał podręcznik „Skauting dla chłopców”, który spotkał się z tak ogromnym zainteresowaniem, że dzisiaj skauting obecny jest niemal we wszystkich krajach świata, a liczba osób zaangażowanych w ten ruch przekracza 60 mln.

Celem ruchu skautowego jest przyczynianie się do rozwoju młodych ludzi w taki sposób, aby w pełni mogli wykorzystać swoje możliwości

fizyczne, umysłowe, duchowe i społeczne, jako w pełni odpowiedzialni obywatele i członkowie wspólnot lokalnych, narodowych i międzynarodowych. Wychowanie młodzieży w duchu skautingu polega na realizowaniu trzech obowiązków każdego harcerza: względem Boga, bliźniego i samego siebie.

Obowiązek wobec Boga to dbanie o duchową sferę życia człowieka, wierność zasadom duchowym, lojalność wobec religii, która je wyraża i akceptowanie obowiązków, które z niej wynikają. Skauting oczywiście nie fawo-

ryzuje żadnej religii ani wyznania. Każdy realizuje ten obowiązek w religii, w której został wychowany.

Obowiązek wobec bliźniego to nic innego jak stała gotowość do pomocy drugiemu człowiekowi niezależnie od tego, czy jest przyjacielem, znajomym, krewnym czy osobą obcą.

Obowiązek wobec samego siebie to odpowiedzialność za swój własny rozwój, wykorzystując wszystkie możliwości i rozwijając swoją osobowość w duchu braterstwa i odpowiedzialności.

Na czym w praktyce polega skauting, a tym samym harcerstwo?

Podstawową formą zajęć są **zbiórki harcerskie**. Idealną sytuacją są zbiórki cotygodniowe drużyny lub zastępu. Zastęp to najmniejsza grupa harcerzy w wieku od 10-16 lat, która powinna liczyć ok. 8 osób. Dla młodszych harcerzy, tzw. **zuchów**, zastęp składa się z 6 osób, a dla starszych (16-21 lat) tzw. **wędrowników** – 4-6 osób.

Chłopcy i dziewczyny w harcerstwie tworzą osobne **zastępy**. Drużyna harcerska to przynajmniej 2 zastępy, czyli ok. 16 osób. Przynależność do harcerstwa potwierdza złożenie **przysięgi harcerskiej** oraz **mundur harcerski**, który jest największą chlubą każdego harcerza.

W czasie zbiórki drużyny harcerskiej porusza się konkretny temat, który pomaga w wypełnianiu harcerskiego prawa i obowiązków. Za przeprowadzenie zbiórki zastępu lub drużyny odpowiedzialny jest **instruktor harcerski** posia-

dający odpowiednie umiejętności i kompetencje. Zbiórka składa się z opowiadania, tzw. gawędy, gry wprowadzającej element rywalizacji oraz zajęć praktycznych, które rozwijają umiejętności przydatne w życiu codziennym. Aby można było zrealizować zbiórkę w sposób ciekawy i pożyteczny konieczna jest odpowiednia liczba uczestników, bo przecież trudno zagrać w ciekawą grę w dwie lub trzy osoby. Dlatego tak

ważna jest zdyscyplinowana i systematyczna obecność.

Element rywalizacji obecny jest również w zdobywaniu przez harcerzy kolejnych **stopni** na wzór wojskowy, oraz umiejętności zwanych **sprawnościami**. Innym równie ważnym elementem są **wędrowniki harcerskie**, a więc wyjście do parku czy lasu albo całodzienne wycieczki. Tego elementu nie można będzie zrealizować, jeśli czas na zbiórkę jest ograniczony.



Czy warto zachęcać młodzież do harcerstwa?

Jestem przekonany, że zdecydowanie tak! Dzisiaj kiedy dzieci, młodzież ale i dorośli coraz częściej mają problem z uzależnieniem od smartfona i Internetu, kolejna próba powołania Drużyny Harcerskiej wydaje mi się konieczna. Jednak realizacja tego pomysłu będzie z góry skazana na niepowo-

dzenie bez odpowiedniego wsparcia i współpracy ze strony Rodziców, ponieważ tylko oni mogą odpowiednio zmobilizować, a także pomóc wygospodarować czas na uczestnictwo ich dzieci w zbiórce harcerskiej. Mam nadzieję i serdecznie do tego zachęcam, że wzorem Bielc powstaną kolej-

ne drużyny harcerskie w innych ośrodkach polonijnych w Mołdawii. Razem możemy zorganizować o wiele więcej ciekawych inicjatyw, powołać hufiec (kolejna jednostka organizacyjna po drużynie), a przede wszystkim stworzyć okazję do wspaniałej przygody.

ks. Krzysztof Płonka

AKTUALNOŚCI



Mołdawscy harcerze upamiętnili 400. rocznicę Bitwy pod Cecorą

27 października harcerze Drużyny im. Stanisława Żółkiewskiego spotkali się przy pomniku upamiętniającym śmierć swojego patrona w małej miejscowości Berezowka.

W przededniu 400-letniej rocznicy bitwy pod Cecorą młoda drużyna harcerska oraz członkowie Stowarzyszenia „Dom Polski” zgromadzili się razem, aby oddać cześć uczestnikom poległym w imię braterstwa, honoru i Ojczyzny. Podczas spotkania został wzniesiony sztandar harcerski, przeczytany apel wszystkich poległych, złożono kwiaty pod pomnik oraz zapalone znicze.

Ks. Krzysztof Płonka poprowadził modlitwę w intencji wszystkich zmarłych żołnierzy podczas bitwy pod Cecorą w roku 1620.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu współfinansowanego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach wsparcia Polonii i Polaków za granicą. (PAI)

Zdjęcia z archiwum Domu Polskiego w Bielskach

Po kilkumiesięcznej przerwie nauczyciele i uczniowie, mimo wielu obaw i niewiadomych, wrócili do szkół i swoich obowiązków. Wrócili do nauki stacjonarnej lub on-line, jednak ze względu na sytuację epidemiczną, całą społeczność polonijną obowiązują nowe zasady bezpieczeństwa oraz reżim sanitarny na terenie placówek.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego w Domu Polskim w Bielcach

Pomimo utrudnionej sytuacji epidemiologicznej w Domu Polskim w Bielcach odbyło się oficjalne rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2020/2021. Wszyscy uczniowie, a szczególnie najmłodszy, z wielkim zaangażowaniem przygotowywali się do tego wydarzenia. Nauczycielka języka polskiego skierowana przez ORPEG Pani Katarzyna Boratyn przygotowała specjalnie dla tej uroczystości bardzo ciekawy i dowcipny scenariusz. Utalentowane dziewczyny z zespołu „Jaskółki” zaśpiewały piosenkę „Lato, lato...”, przywracając tym sposobem radosne wspomnienia z wakacji. Natomiast tancerze z zespołu „Krokus”, spragnieni występów po tak długiej przerwie, zaprezentowali polski taniec ludowy – oberek.

Gościem specjalnym tego wydarzenia był Pan Ambasador Bartłomiej Zdaniuk, który uroczystie wręczył Dyrektorowi Domu Polskiego w Bielcach – Pani Wiktorii Koczurowskiej oraz choreografowi zespołu tanecznego „Krokus” Aleksejowi Kiriczenko odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.



■ Dyrektor Domu Polskiego w Bielcach Wiktorii Koczurowska, Ambasador RP Bartłomiej Zdaniuk, choreograf zespołu „Krokus” Aleksej Kiriczenko

Podczas krótkiego wystąpienia Ambasador zachęcił zebranych uczniów do nieustannej nauki, która zaowocuje w odpowiednich momentach ich życia, jak również podziękował za pielęgnowanie polskiego języka, kultury i tradycji.



W tym roku za pośrednictwem ankiety elektronicznej na kurs języka polskiego zapisało się około 150 chętnych, wśród których są nie tylko osoby polskiego pochodzenia, ale także przedstawiciele innych narodowości. Świadczy to o tym, że język i kultura polska cieszą się popularnością wśród mieszkańców Bielc.

Cały zarząd Stowarzyszenia wraz z nauczycielką języka polskiego panią Katarzyną Boratyn życzy owocnego i bezpiecznego roku szkolnego

dla wszystkich uczniów Domu Polskiego. Niech ten trudny okres związany z pandemią, zachęci nas do nauki języka polskiego z jeszcze większym zaangażowaniem, zwłaszcza że będziemy się starać korzystać z nowoczesnych multimedialnych narzędzi dydaktycznych, które stają się coraz bardziej powszechne.

Irina Mošina

Zdjęcia z archiwum Domu Polskiego w Bielcach

Nowy rok szkolny w Słobodzie-Raszków

Ruszył nowy rok szkolny w miejscowej dziewięcioletniej szkole połączonej z przedszkolem w Słobodzie-Raszków (Naddniestrze). Tym razem pierwszy dzwonek wyglądał zupełnie inaczej niż zwykle...

Wszystkich zachwycił występ pierwszoklasistów, których w tym roku jest 10. Wspólnie przeżyliśmy piękny, słoneczny dzień i życzymy wszystkim uczniom tak samo słonecznych przeżyć przez cały rok szkolny.

Antonina Pietrasz



„Styrczańskie Dzwoneczki” powitały nowy rok szkolny

W drugiej połowie października Polonia z Głodian i Styrczy powitała nowy rok szkolny. Uroczystość odbyła się w Domu Kultury w Głodianach, gdzie Stowarzyszenie „Styrczańskie Dzwoneczki” ma swoją siedzibę. Ze względów bezpieczeństwa postanowiono zorganizować dwa spotkania – dla uczniów starszej i młodszej grupy.

Uroczystość rozpoczęła się od występu młodziej grupy zespołu. Następnie wszystkich obecnych powitała Eleonora Pawlak, nauczycielka języka polskiego skierowana przez ORPEG do pracy w Styrczy i Głodianach, a prezes Stowarzyszenia „Styrczańskie Dzwoneczki” Lilia Górską życzyła wszystkim, aby był to rok spokojnej pracy, dającej satysfakcję zawodową nauczycielom, a wiedza, zdobyta przez dzieci, umożliwiała osiągnięcie kolejnych sukcesów.

– Wakacje to wspaniały czas i nikt nie lubi, kiedy się kończą. W tym roku jednak czekaliśmy na rozpoczęcie roku szkolnego z niecierpliwością. Dzieci i młodzież bardzo się ucieszyły, kiedy, wbrew wszystkim okolicznościom spowodowanym epidemią koronawirusa, wróciła do nas z Polski nasza ukochana nauczycielka Pani Eleonora Pawlak – powiedziała redakcji „Jutrzenki” Lilia Górską.

W dniu następnym wszystkich uczestników polonijnego zespołu tanecznego „Styrczańskie Dzwoneczki” zaproszono na piknik z okazji no-

wego roku szkolnego, który był zorganizowany na świeżym powietrzu w Styrczy. Polonusów gościnnie podejmowali współorganizatorzy pikniku – Gospodarstwo Agroturystyczne „Pod bocianim gniazdem”, które prowadzi Pan Stanisław Górski.

Na uczestników czekały gry sportowe i zabawy oraz ekologiczne wyżywienie, które oferuje gospodarstwo. Pomidory, ogórki, bryndza, grillowana papryka i bakłażany w mgnieniu oka zniknęły z talerzy. Oczywiście, nie zabrakło i słodczy dla dzieci. Pogoda dopisała. Spotkanie wprawiło wszystkich w dobry nastrój.

– Nie wiadomo, czy będą w Mołdawii kolejne obostrzenia, w każdym razie cieszymy się perspektywą, że przez najbliższe miesiące będziemy wspólnie uczyć się języka polskiego i nowych tańców. – mówi Lilia Górską. – Mamy nadzieję, że ten rok szkolny również będzie obfitować w wiedzę i niezapomniane wrażenia.

(jk)

Zdjęcia z archiwum Stowarzyszenia „Styrczańskie Dzwoneczki”





**MOŁDAWSKIE GOSPODARSTWO
AGROTURYSTYCZNE
„POD BOCIANIM GNIAZDEM”
OFERUJE GOŚCIOM Z POLSKI
NIEZWYKŁY WYPOCZYNEK WE WSI STYRCZA**

Piękne mołdawskie krajobrazy, czyste powietrze i ekologiczne wyżywienie. Organizowane są wycieczki po okolicy i do rezerwatów, zwiedzanie Muzeum Historyczno-Etnograficznego wsi Styrca. Do stałych klientów gospodarstwa należy wielu rodziców przybywających tu z dziećmi ze względu na zalety zdrowotne okolicy.





17 października 2020 roku, w siedzibie Stowarzyszenia Dom Polski w Biłcach odbyło się jedno z ważniejszych wydarzeń całego roku szkolnego – Ogólnomołdawska Olimpiada Języka Polskiego 2020. Są to eliminacje krajowe, przeznaczone dla uczniów szkół polonijnych z całej Mołdawii. W tym roku jednak, z powodu ograniczeń epidemiologicznych, które wciąż panują w naszym kraju, w olimpiadzie uczestniczyła jedynie młodzież z Biłc i Styrzy.

W organizacji olimpiady wzięli udział wolontariusze Stowarzyszenia, na czele z Panią Anną Mielnik, która przygotowała nagrody dla zwycięzców i dopracowała każdy szczegół w przebiegu całego wydarzenia. Jednak największe podziękowania w organizacji Olimpiady Języka Polskiego należą się dla Pani Katarzyny Boratyn, która opracowała Regulamin Olimpiady oraz zestawy zadań, zagadnień i klucze odpowiedzi dla obu grup wiekowych.

Honorowym gościem naszego spotkania była Wicekonsul RP w Kiszyniowie Pani Joanna Bieńczyk, która gorąco przywitała wszystkich przybyłych na olimpiadę i zachęciła do częstszego obcowania z literaturą i gramatyką języka polskiego. Następnie uczniowie zostali pokierowani do odpowiednich klas, gdzie każdy losował dla siebie kod, określający jego pracę. Kodowanie zostało wykonane w celu zapewnienia anonimowości uczniom podczas sprawdzenia ich prac przez jurorów. Pani Katarzyna krótko omówiła wszystkie zadania dla uczestników i rozpoczęła się olimpiada. Dla młodszej grupy wiekowej (młodzież od 11 do 14 lat) przeznaczono 60 minut, a dla starszej (młodzież od 15 do 19 lat) 120 minut na wykonanie pracy konkursowej. Jak przyznają sami uczestnicy olimpiady, zadania obejmowały nie tylko gramatykę

języka polskiego, ale także wiedzę o bardzo powszechnych zagadnieniach związanych z życiem w Polsce, jak na przykład: Co oznacza skrót MPK? Gdzie można spotkać napis Wpłaty i Wyплаты? Co oznacza skrót PEKAO lub PLN? Co oznacza napis „wstęp wzbroniony”?

Po skończeniu części egzaminacyjnej nastąpił czas bardzo skrupulatnej pracy jurorów. W skład komisji oceniającej wchodziło nauczycieli polonijni, skierowani do Mołdawii przez organizację ORPEG: Pani Eleonora Pawlak pracująca w Styrzy, Pani Halina Porębska pracująca w Sorokach, Pani Urszula Zakrawacz pracująca w Tyrnowie i Pani Katarzyna Boratyn pracująca w Biłcach. Podczas sprawdzania prac pisemnych przez komisję egzaminacyjną, wszyscy uczestnicy pokrzepili swoje siły ciepłym posiłkiem w pobliskiej restauracji, a w Domu Polskim czekał na nich słodki poczęstunek oraz pokaz filmu o działalności harcerzy w czasie drugiej wojny światowej „Kamienie na szaniec”. W ten sposób spędzono czas w oczekiwaniu na wyniki olimpiady. Wreszcie nastąpił czas ogłoszenia wyników, na które wszyscy czekali z niecierpliwością, zarówno uczniowie, rodzice (online), organizatorzy, jak i jurorzy. Zgodnie z decyzją komisji oceniającej w młodszej i starszej kategorii wiekowej przyznano:

Młodsza kategoria wiekowa

- I miejsce – Regina Kusznir ze Styrzy**
(opiekun Eleonora Pawlak)
- II miejsce – Anna Pastuchowa ze Styrzy**
(opiekun Eleonora Pawlak)
- III miejsce – Daniil Rimari z Biłc**
(opiekun Katarzyna Boratyn)



Starsza kategoria wiekowa:

- I miejsce – Ksenia Frumosu z Biłc**
(opiekun Katarzyna Boratyn)
- II miejsce – Anastazja Kościecka z Biłc**
(opiekun Katarzyna Boratyn)
- III miejsce – Milena Kaczurka z Biłc**
(opiekun Katarzyna Boratyn)

Składam gratulacje zwycięzcom Ogólnomołdawskiej Olimpiady Języka Polskiego 2020 oraz wszystkim uczestnikom, którzy wypróbowali swoje zdolności w gramatyce języka polskiego. Życzę dalszych sukcesów w nauce języka, historii i tradycji polskich, a szczególnie zachęcam do prężnej działalności we wszystkich przedsięwzięciach realizowanych przez nasze Stowarzyszenie, gdyż jest to świetna okazja nie tylko do zapoznania się z kulturą polską, ale także jej praktykowania w życiu codziennym.

W swoim własnym imieniu oraz w imieniu całego Zarządu Stowarzyszenia Dom Polski w Biłcach

składam ogromne podziękowania dla Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które sfinansowało Ogólnomołdawską Olimpiadę Języka Polskiego 2020 ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego, dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą w 2020 roku oraz dla wszystkich wolontariuszy, nauczycieli polonijnych, uczniów i ich rodziców, którzy wzięli czynny udział w organizacji olimpiady.

Wiktoria Koczurowska,
Dyrektor Domu Polskiego w Biłcach
(PAI)

Bardzo symboliczne jest, że Olimpiada Języka Polskiego w Mołdawii odbyła się w tym roku w **OLONIJNY DZIEŃ DWUJĘZYCZNOŚCI – święto, które obchodzono w każdy trzeci weekend października.**

– Polonijny Dzień Dwujęzyczności, to idea, która zrodziła się w 2015 roku wśród Polonii Amerykańskiej. Pomysłodawcami są członkowie Fundacji Dobra Szkoła w Nowym Jorku. Założycielom przyświecała troska o pielęgnowanie i kształtowanie umiejętności mówienia po polsku w domach Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych.

Ogromnie cieszy fakt, że święto to zyskało popularność także poza USA. Dziś, w trzeci weekend października, wiele polskich i polonijnych szkół na świecie celebryje ten dzień i podkreśla znaczenie i wartość języka polskiego.

Z radością przyjął fakt, że w tym roku, 17 października w Polonijny Dzień Dwujęzyczności w Mołdawii w Biłcach odbyła się Ogólnomołdawska Olimpiada Języka Polskiego. Sytuacja językowa uczniów w Mołdawii jest zgoła inna niż w USA, jednak nie zmienia to faktu, że propagowanie idei dwujęzyczności polonijnej jest cenną inicjatywą. Dla wielu uczniów język polski staje się trzecim językiem, którym posługują się w kontaktach z nauczycielem i przyjaciółmi. Jest językiem, dzięki któremu poznają historię, kulturę i tradycję swoich przodków. W przyszłości stanie się dla nich językiem podróży, nauki i pracy. Będzie szansą na rozwój i wierzę, że da wiele radości.

Być może jest jeszcze ktoś, kto pamięta, że pierwsze swoje zawodowe kroki stawiałam właśnie w Mołdawii, w Biłcach. Miejsce to zawsze będzie bliskie mojemu sercu, a dzięki życzliwości i otwartości, które tam spotkałam, przekonałam się, że gdziekolwiek będę pracować i cokolwiek będę w życiu robić mam szansę spotkać cudownych, oddanych i pełnych dobroci serca ludzi.

Wszystkim nauczycielom życzę radości z sukcesów uczniów i sił w tym niełatwym czasie. Wiem, że dzięki Waszej pasji i oddaniu uczniowie chętnie pokonują trudności językowe.

Uczniom w Mołdawii pragnę przekazać, że warto swój wolny czas, swoją energię i talent oddać nauce języka polskiego. To zaowocuje w przyszłości. Nawet jeśli nie będziecie mieszkali w Polsce, to znajomość języka, kultury i tradycji poszerzy Wasze horyzonty. Pozwoli odkrywać przeszłość Waszych przodków i budować Waszą przyszłość. Wszak znajomość kolejnego języka może być tylko skarbem.

Małgorzata Kamińska,
wicedyrektor ORPEG
ds. Polonijnego Centrum Nauczycielskiego

ЖЕМЧУЖИНЫ ПОЛЬСКОЙ ЛИТЕРАТУРЫ ДЛЯ ДЕТЕЙ

Человек с хорошей книгой в руках
никогда не может быть одиноким.

Карло Гольдони

Все мы родом из детства. Это время, когда зарождаются мечты, время тысячи вопросов и поисков ответов на них. Именно в детстве мы учимся отличать добро от зла и выстраивать отношения с окружающим миром. И именно с детских книг начинается наш путь в океане мировой литературы. Очень важно из всего разнообразия выбирать хорошие и поучительные книги. Польская литература богата книгами для детей, в которых есть все, что нужно человеку, начинающему жить: дружба, юмор, приключения...

В 2020 году кишиневская библиотека им. Адама Мицкевича запустила новую кампанию «Читаем польских авторов», целью которой является знакомство наших юных читателей с польской литературой. Планы у нас были большие: встречи с учениками, конкурсы, буктрейлеры¹, раздача флаеров² с интересной информацией и многое другое. Все начиналось хорошо: в январе и феврале к нам приходили школьники, чтобы послушать фрагменты из польских книг. Ребята были очень внимательны к деталям, ведь после чтения их ждала викторина, в ходе которой каждая команда могла набрать наибольшее количество баллов и получить долгожданный приз.

Таким образом, в январе ребята познакомились с увлекательной сказкой «Голубая бусинка» Марии Крюгер, в которой девочка Каролинка случайно находит волшебную бусинку, исполняющую желания. Однако желания могут быть эгоистич-

ными, а могут служить во благо людям. Скоро девочке пришлось выбирать, что важнее: выполнить свое очередное желание или спасти от вырубки целый городской парк! В феврале мы читали рассказ «Лето в Михалувке», который написал Януш Корчак. Тогда ребята узнали, как жилось мальчикам в летнем лагере и почему в следующем году они хотели вернуться именно сюда.

А в марте пандемия коронавируса изменила все наши планы. Библиотеки оказались под угрозой закрытия, как впрочем и большинство других заведений. Но мы оптимистично решили, что это самое подходящее время, чтобы начать знакомить с произведениями польских писателей наших юных интернет-пользователей. И вот раз в неделю на Youtube-канале нашей библиотеки стали появляться видеобзоры на русском и румынском языках, где любой желающий мог выбрать себе книгу для души. Как оказалось, нашим читателям это интересно – за несколько месяцев видеобзоры посмотрело более тысячи пользователей!

Малыши познакомились с маленькой обезьянкой из сказки Барбары Левандовской «Далеко и близко», отправившейся в далекое путешествие без родителей. Для маленьких упрямцев, которые не желают мыть руки, мы прочитали «Письмо ко всем детям по очень важному делу» Юлиана Тувима, а наша маленькая помощница Юлиана показала зрителям, как правиль-

но мыть руки. Понравилась малышам и красочная книга «Мира и ее маленькие пациенты» польской писательницы Анели Холевинской-Школики. Это сказка о девочке, которая понимает язык животных и лечит их в своем домике на дереве.

Ребят постарше увлекла повесть-сказка Яна Грабовского «Тузик, Рыжий и гости». Прочитав ее, юные читатели узнали, чем отличается «собачья жизнь» у городских и деревенских четвероногих друзей. Надеемся, что эта книга поможет ребятам с большим пониманием относиться к домашним животным. Герой повести Людвиг Ежи Керна «Фердинанд Великолепный» тоже пес, который однажды встал на задние лапы, заказал у портного красивый костюм и... больше никто из людей не узнал в нем собаку, а все потому, что он был очень вежлив и прекрасно воспитан!

Ребят, у которых ничего не ладилось и с уроками был «полный караул», ждала «Академия пана Кляксы» Яна Бжехвы, в которой главные герои обучаются магии и волшебству.

Тем ребятам, которые мечтают изменить мир, мы советуем прочитать повесть «Король Матиуш Первый», которую написал Януш Корчак. Это сказка про маленького мальчика, внезапно ставшего королем. Несмотря на жадных советников и министров, он стремился сделать жизнь своих подданных лучше, править честно и справедливо.

Любителям приключений понравятся все девять книг Аль-



фреда Шклярского «Приключения Томека Вильмовского». Главный герой этой саги вместе со своими взрослыми товарищами путешествует по разным континентам в поисках редких, экзотических видов животных для европейских зоопарков.

При прочтении повести Ежи Брошкевича «Одно другого интересней» у вас появится возможность участвовать в детективных расследованиях вместе с двумя очень смысленными поль-

скими школьниками. И каждое следующее приключение будет одно другого интересней!

Все эти замечательные книги, написанные польскими авторами, ждут наших юных читателей в кишиневской библиотеке им. Адама Мицкевича. Несколько интерактивных рассказов из книги «Мира и ее маленькие пациенты» можно и сейчас найти на Youtube-канале:

https://www.youtube.com/watch?v=xtMtL5M63dU&list=PLEy vKJ6qb1NteNITwnlelLVVI6c6dB_p8.

P.S. Дорогие читатели! Всегда помните совет Джоан Роулинг, автора приключений юного волшебника Гарри Поттера: «НЕ ЗНАЕШЬ, ЧТО ДЕЛАТЬ – ИДИ В БИБЛИОТЕКУ!»

Елена Михайлова, Кишинев



¹ Буктрейлер – короткий видеоролик, рассказывающий в произвольной художественной форме о какой-либо книге.

² Флаер (от англ. fly – летать; flyer, flier – рекламный листок) – небольшая рекламная листовка.

QUIZ „CO WIESZ O ŻÓŁKIEWSKIM?”

1. W którym roku urodził się Stanisław Żółkiewski?

- ☐ 1542
☐ 1547
☐ 1560
☐ 1591

2. W jakiej miejscowości urodził się Stanisław Żółkiewski?

- ☐ Cecora
☐ Lwów
☐ Żółkiew
☐ Turynka

3. W której z tych bitw brał udział hetman Żółkiewski?

- ☐ pod Cecorą
☐ pod Farsalos
☐ pod Dywilinem
☐ pod Kłuszynem

4. Co przedstawia obraz Witolda Piwnickiego?

- ☐ bitwę pod Cecorą
☐ bitwę o ziemię Kuszyńskie
☐ zwycięstwo pod Trzcianą
☐ bitwę pod Oliwą



5. Która z postaci historycznych była przeciwnikiem Żółkiewskiego na polu bitwy?

- ☐ Iwan Groźny
☐ Dymitr Szujski
☐ Sebastian Lubomirski
☐ Michał Romanow

ODPOWIEDZI: 1. 1547, 2. Turynka, 3. pod Turynką, 4. bitwę pod Cecorą, 5. Dymitr Szujski.

Opracowali członkowie Koła Młodych Dziennikarzy w Kiszyniowie

SMACZNEGO!

Ghiveci

Ghiveci jest spożywany w Mołdawii, Rumunii i Bułgarii, a wymyślił go Turcy (słowo „ghiveci” jest pochodzenia tureckiego – „güvec”, można go przetłumaczyć jako gliniany garnek, w takich dawniej przygotowywało się to danie). Ogólnie kuchnia mołdawska uważana jest za część kuchni bałkańskiej, która z kolei powstała pod silnym wpływem tradycji kulinarnych Imperium Osmańskiego.

Osobliwością mołdawskiej odmiany ghiveci jest to, że w przeciwieństwie do innych krajów nie dodaje się do niego mięsa.

Ghiveci mołdawski to gulasz warzywny z bakłażanów i innych warzyw. To idealne danie dla każdego, kto praktykuje wegetariańskie jedzenie. I chociaż wegetarianizm w Mołdawii nie jest jeszcze rozpowszechniony i nie jest akceptowany przez większość społeczeństwa, ghiveci z pewnością zachwyci każdego, kto jest przeciwny jedzeniu martwych zwierząt.



Rubrykę prowadzi mieszkanka Bielc NATALIA PITYN – pasjonatka zdrowego jedzenia i kuchni bałkańskiej.

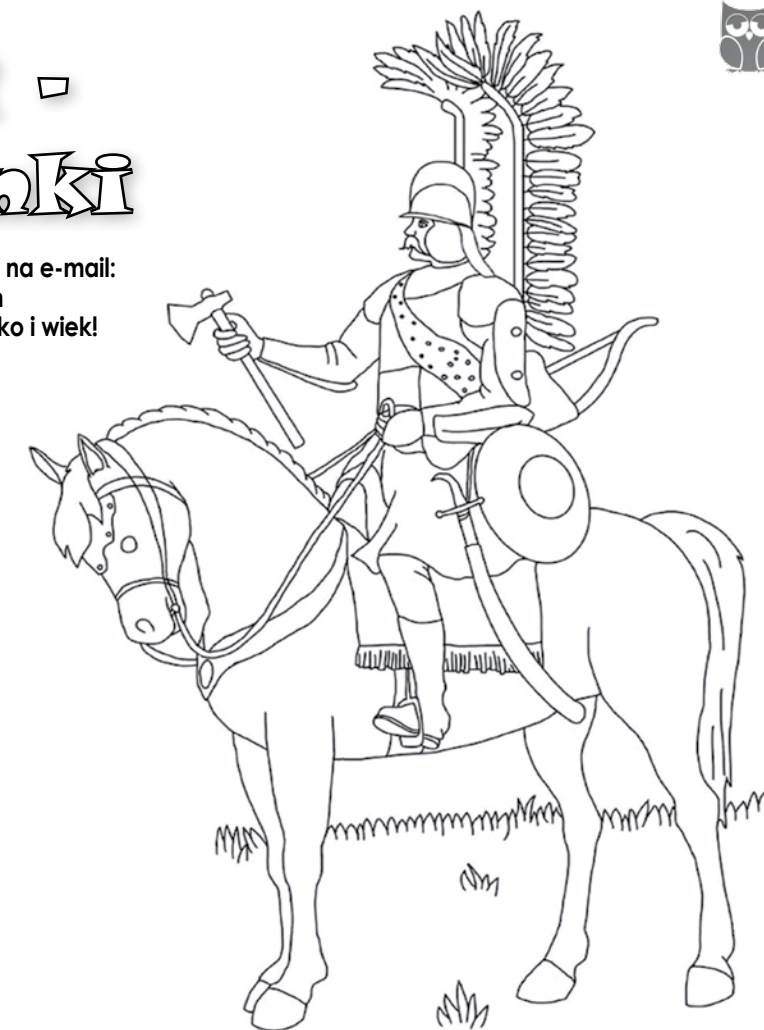


Zagadki - Kolorowanki

Odpowiedzi na zagadki prosimy wysyłać na e-mail: redakcja.jutrenka@gmail.com
 Nie zapomnij podać swoje imię, nazwisko i wiek!

1. Toczą je żołnierze.
 Prowadzą – wodzowie.
 Polegną w nich swoi,
 polegną wrogowie.

2. Jaką broń bez kulek,
 bez lufy w ogóle,
 naciągnąć wystarczy,
 by strzelać do tarczy.



Opracował Andrei Certan, Koło Młodych Dziennikarzy w Głodianach

SKŁADNIKI:

- 1 kg bakłażanów ● 1 kg słodkiej papryki
 ● 1 kg pomidorów ● 2 cebuli ● 2 marchewki
 ● 200 ml oleju ● sól ● pieprz

Pierwszym krokiem musimy pozbyć się gorzkości w bakłażanach. Aby to zrobić, trzeba pokroić bakłażany w grubą kostkę, posolić i pozostawić pod prasą na około godzinę. Po upływie tego czasu należy zmyć sól z kawałków bakłażana pod bieżącą wodą i wchłonić nadmiar wilgoci serwetką.

Podgrzać niewielką ilość oleju roślinnego w grubościennej patelni. Podsmażyć drobno posiekaną cebulę i startą marchewkę. Następnie dodać posiekaną i obraną słodką paprykę i bakłażany. Ponieważ

bakłażany pochłaniają dużo oleju, dodać go na tym etapie gotowania.

Pokroić skórkę pomidorów na krzyż i zalać wrzątkiem. Następnie obrać pomidory ze skórki i zetrzeć lub przepuścić przez maszynkę do mielenia mięsa. Wlać powstały przecier pomidorowy do patelni ze smażonymi warzywami i gotować na wolnym ogniu, aż wszystkie warzywa będą miękkie.

Gotowy ghiveci gospodyni mołdawska podają na ciepło lub na zimno, a także często konserwują w puszkach.

Przepisy
 kuchni
 mołdawskiej



Połączenie warzyw, które tworzą to danie, nadaje mu niepowtarzalny smak i aromat. Przepisów na ghiveci jest wiele, można go przygotować z różnych warzyw, ale podstawowe to bakłażany i papryka.

Adres do korespondencji:

Jutrzenka
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți
MOLDOVA

e-mail:

redakcja.jutrzenka@gmail.com

Nasza strona w internecie:

www.jutrzenka.md

Redaktor naczelna
Helena Usowa

Zespół redakcyjny:

Wanda Burek
Tadeusz Gaydamowicz
Ałła Klimowicz
Stefan Ladryk
Zofia Nieczaj
Lucyna Otwinowska
Sławomir Pietrzak
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:

Natalia Barwicka
Anna Dubiel
Mirosław Horyn
Ruslan Misak
Aleksandra Niculeac
Nataliia Pityn

Redaktor strony internetowej
Małgorzata Kuryłowa

Druk:

Logo-Design
bd. Moscova 21, Chișinău

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stanowiskiem redakcji.

ISSN 1857-324X



9 771857 324007

POLSKA JEST PIĘKNA

O Wawelu

Zamek
Królewski
w Krakowie
wpisany jest
na listę
UNESCO

Na wzgórzu Wawel znajdują się dwa kluczowe zabytki Krakowa: Zamek Królewski i Katedra Wawelska. Zamek Królewski to renesansowy zabytek i najstawniejszy zamek w Polsce.

Górujące nad zakolem Wisły skaliste wzniesienie od wczesnego średniowiecza było siedzibą świeckiej i duchownej władzy. Najstarsze zabudowania powstały w XI wieku za panowania Bolesława Chrobrego. Szczególny rozkwit przeżywał Wawel w wiekach XIV-XV, za panowania ostatnich Piastów i Jagiellonów. Współczesny renesansowy styl budowli zawdzięczamy królowi Zygmuntowi Staremu.

Odwiedzając to historyczne miejsce, docenimy nie tylko jego wyjątkowość, ale i znajdujące się tutaj liczne zabytki. Będący przez wieki siedzibą królów polskich i symbolem państwowości, w roku 1930 Zamek stał się także jednym z najważniejszych muzeów w Polsce. Gromadzi kolekcje obrazów, grafik, rzeźb, tkanin, wyrobów złotniczych, militariów, porcelany i mebli.

legenda



Smocza Jama pod Zamkiem Królewskim na Wawelu to jedna z atrakcji Krakowa, najbardziej pobudzających wyobraźnię mieszkańców i gości. To właśnie z tą jaskinią wiąże się słynna legenda o smoku wawelskim, mitycznym stworze, który terrorizował mieszkańców Królewskiego Miasta.

Вавельский королевский замок стоит на холме высотой 228 метров и является самым важным историческим и культурным памятником в Польше. На протяжении многих веков он был резиденцией королей. Первые каменные укрепления на Вавельском холме появились в X-XI веках. Позже, при Казимире III Великом, Вавельский замок обрел новый архитектурный облик (от которого сохранилась башня Курья Лапка), а его стены соединили со стенами города. После разрушительного пожара 1499 года была предпринята основательная перестройка замка в ренессансном стиле.

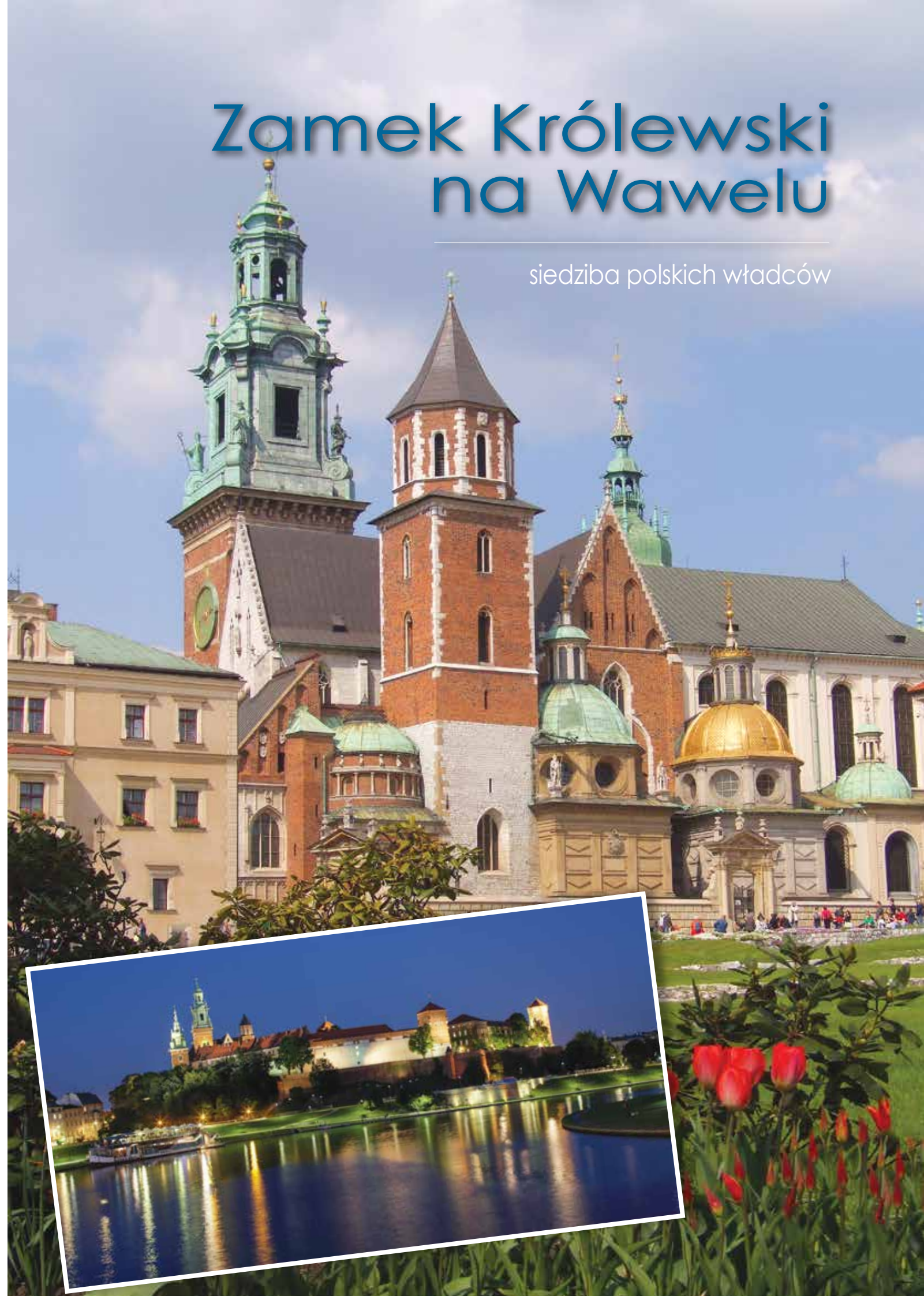
Сегодня в замке действует несколько экспозиций. В Королевских покоях представлены гобелены короля Зигмунта Августа и голландская живопись XV-XVII веков. В Сокровищнице и Оружейной палате хранятся золотые изделия и редкие экземпляры польского и западноевропейского вооружения.

Одна из экскурсий по замку ведет в Пещеру драконов – старинный грот, общая длина подземелий которого составляет около 270 метров, а высота потолков – 10 метров.

opr. **Natalia Barwicka**

Zamek Królewski na Wawelu

siedziba polskich władców





Bitwa pod Cecorą była pierwszym starciem w ramach wojny polsko-tureckiej (1620-1621). Potyczka nie została rozstrzygnięta, a wojska Rzeczypospolitej zostały rozbite dopiero podczas odwrotu, w czasie którego zginął jeden z najwybitniejszych dowódców oręża polskiego, zdobywca Moskwy, hetman Stanisław Żółkiewski.

Początkowo Polska wprowadziła do obiegu znaczki pocztowe emisji „400-lecie bitwy pod Cecorą”.

Autor projektu, Jarosław Ochendzan, przedstawił na znaczku Hetmana Stanisława Żółkiewskiego w czasie bitwy pod Cecorą w 1620 roku, stworzony na podstawie obrazu Witolda Piwnickiego „Bitwa pod Cecorą”. Wzdłuż dolnej krawędzi znaczka umieszczono napis POLSKA, a w lewym górnym rogu – oznaczenie wartości 8,70 zł.